

PIOTR FIEDORCZYK (Białystok)

Kościół katolicki i opozycja polityczna wobec unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.

Wprowadzona dekretem Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 25 września 1945 r.¹ unifikacja osobowego prawa małżeńskiego została oparta na całkowicie laickim modelu prawa małżeńskiego. Zlikwidowano w ten sposób utrzymujący się od czasów zaborczych patologiczny stan prawny polegający na obowiązywaniu dzielnicowych systemów prawa małżeńskiego. Wyłącznie laicki charakter nowego prawa oznaczał jednak pełną separację Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych od wpływu na instytucję małżeństwa. Nowe prawo wprowadzało bowiem wyłączność ślubów cywilnych, dopuszczało możliwość rozwodu, pozbawiało związki wyznaniowe prawa prowadzenia akt stanu cywilnego, likwidowało właściwość sądów duchownych w sprawach małżeńskich. W kraju o ponad 95% populacji katolików, w którym pozycja Kościoła katolickiego była bardzo silna, rozwiązania powyższe musiały spotkać się z protestem środowisk duchownych. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że dotychczasowe prawo małżeńskie na ziemiach centralnych i wschodnich oparte było na modelu wyznaniowym, zaś obowiązujące w byłym zaborze pruskim prawo laickie było postrzegane jako narzucone przez zaborcę walczącego z Kościołem katolickim i polskością. Protesty hierarchii kościelnej przeciwko nowemu prawu miały jednak dodatkowy kontekst. Było nim przejęcie władzy przez komunistów, którzy walkę z Kościołem i religią uznawali za ważny element w budowie nowego społeczeństwa. W praktyce oznaczało to, że dążenie do utrzymania wpływu Kościoła na państwowe prawo małżeńskie było tylko jednym z elementów zmagania z ludową władzą, o tyle istotnym, że był to pierwszy poważny konflikt w powojennej historii wzajemnych stosunków.

¹ Dekret z dnia 25 września 1945 r. *Prawo małżeńskie* (Dz. U. Nr 48, poz. 270).

Oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie małżeńskiej wynikało wówczas z pochodzącej z 31 grudnia 1930 r. encykliki papieża Piusa XI *Casti connubii*². Według tego dokumentu nadawano związkowi małżeńskiemu charakter instytucji ustanowionej przez Boga, co implikowało wyłączność prawa kościelnego do określenia treści i funkcji małżeństwa. Prawo stanowiące przez państwo powinno więc być wprowadzać obowiązkową duchowną formę zaślubin dla katolików i małżeństw mieszanych. Małżeństwo zawarte w tej formie miało wywoływać wszystkie skutki cywilne, a wynikające stąd spory winny podlegać, z wyjątkiem sporów majątkowych, kognicji sądów kościelnych. Prezentowano pogląd, że ustawodawstwo państwowe powinno gwarantować nierozzerwalność małżeństw katolickich³. Pewna modyfikacja tego stanowiska wynikała z przepisów konkordatu włoskiego z 1929 r. Kościół wyraził wówczas zgodę na tzw. śluby fakultatywne, umożliwiające nupturientom wybór pomiędzy ślubem cywilnym a kościelnym. Rezygnowano także z wyłącznej jurysdykcji sądów duchownych oraz godzono się na cywilną rejestrację aktu ślubu w urzędzie państwowym. Niewzruszone natomiast pozostawało stanowisko Kościoła w kwestii zakazu rozwodów dla katolików (co miało być zagwarantowane przez prawo państwowe) oraz w sprawie wyłączności trybunałów kościelnych w sprawie unieważnienia małżeństwa⁴.

Reforma prawa małżeńskiego stała się przedmiotem ostrego sporu pomiędzy Kościołem a państwem już w okresie II Rzeczypospolitej. Pracom Komisji Kodyfikacyjnej nad nową jednolitą dla całego kraju ustawą towarzyszyły od początku protesty episkopatu i środowisk katolickich przeciwko jakiemukolwiek innemu niż wyznaniowy modelowi prawa małżeńskiego⁵. Totalnej krytyce poddano opracowany przez Komisję tzw. projekt Karola Lutostańskiego, oparty na fakultatywnym modelu zawarcia związku, ale dopuszczającym rozwody. Opozycja ze strony Kościoła była tak silna, że ówczesny rząd nie zdecydował się nadać mu biegu ustawodawczego⁶. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że prawdopodobnie pod wpływem Stolicy Apostolskiej, episkopat doprowadził do powstania projektu prawa małżeńskiego, uwzględniającego częściowo rozwiązania włoskie. Był to projekt prof. Zygmunta Lisowskiego⁷, zaakceptowany przez biskupów w 1939 r. Miał on być przedmiotem inicjatywy ustawodawczej środowisk katolickich⁸, do czego jednak, z powodu wojny, nie doszło.

² Publ. w: „Miesięcznik Kościelny” 1931, s. 37–55.

³ Szerzej na ten temat: K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Warszawa/Poznań 1992, s. 192–193.

⁴ A. Vetulani, *Włoska ustawa o ślubach kościelnych*, Warszawa 1930, *passim*.

⁵ K. Krasowski, *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1994, z. 3, s. 487–502.

⁶ *Ibidem*, s. 500.

⁷ Z. Lisowski, *Prawo małżeńskie (projekt ustawy)*, Poznań 1934.

⁸ K. Krasowski, *Próby...*, *op. cit.*, s. 501.

Przejęcie w 1944 r. władzy przez komunistów oznaczało nowy okres w stosunkach państwo – Kościół. Jednym z pierwszych pól konfrontacji stała się właśnie projektowana reforma prawa małżeńskiego, podjęta w ramach szerszej akcji unifikacji prawa cywilnego. Ewentualne powodzenie tej akcji mogło mieć doniosłe znaczenie dla legitymizacji nowej władzy, podkreślając sprawność działania rządu i jego troskę o ujednoczenie dotychczas partykularnego prawa. „To, czego sanacja nie zrobiła w ciągu okresu przed wojną, musimy załatwić w ciągu roku” – stwierdzał na posiedzeniu Rady Ministrów 12 czerwca 1945 r. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski⁹. Szybkie tempo prac nad unifikacją wynikać miało z podjętej tego dnia uchwały RM. Uchwała ta wyznaczała termin zakończenia całości prac na 1 kwietnia 1946 r., określając jednocześnie tryb prac nad projektami¹⁰. Dokonane już ustalenia historyków wskazują jednak, że prace nad unifikacją prawa małżeńskiego rozpoczęły się wcześniej, jeszcze przed podjęciem omawianej uchwały¹¹.

Przedstawiony powyżej kontekst czasowy jest istotny dla ustalenia okoliczności politycznych towarzyszących pracom nad nowym prawem. Wydarzenia te miały miejsce jeszcze przed realizacją porozumień jałtańskich w sprawie powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz, co jest szczególnie istotne, w warunkach formalnego przynajmniej obowiązywania konkordatu ze Stolicą Apostolską z 1925 r. Na tym tle bardzo ważne jest pytanie o stosunek komunistów i ich satelickich sojuszników do Kościoła katolickiego. W świetle poczynionych ustaleń można przyjąć, iż w ówczesnym kierownictwie ścierały się dwa poglądy, różniące się jedynie taktyką, nie zaś celem, gdyż ten był wspólny: stopniowa eliminacja wpływów Kościoła na życie publiczne i podporządkowanie go władzy. Komuniści na czele z W. Gomułką skłonni byli początkowo nie prowadzić walki z hierarchią, odkładając atak do momentu rozprawienia się z opozycją polityczną, natomiast antyklerykalni radykałowie z „lubelskiej” PPS dążyli do szybkiej konfrontacji z Kościołem, prowadzonej pod hasłem laicyzacji życia publicznego. Ten drugi pogląd reprezentowany był przede wszystkim przez Henryka Świątkowskiego, znanego jeszcze sprzed wojny antyklerykała. Ostatecznie komuniści zgodzili się ze stanowiskiem opowiadającym się za zdecydowaną i szybką walką z Kościołem, a polem tej walki miały być trzy zagadnienia: anulowanie konkordatu, eliminacja nauczania religii w szkołach oraz wprowadzenie laickiego prawa małżeńskiego¹².

⁹ Protokół nr 40 posiedzenia Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 r. (AAN URM 5/1097, k. 475).

¹⁰ Zob. szerzej na ten temat: P. Fiedorczyk, *Z prac nad unifikacją osobowego prawa małżeńskiego w 1945 r.*, w: *Miscellanea historico – iuridica*, t. I, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 68–71.

¹¹ Tak twierdzi m.in.: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 74.

¹² Zob. szerzej na ten temat: K. Krasowski, *Państwo a Kościół Katolicki w Polsce 1945–1955*, Poznań 1997, s. 20–25; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 13–17.

Prace nad projektem unifikacji osobowego prawa małżeńskiego rozpoczęły się jeszcze przed powzięciem przez rząd decyzji z 12 września 1945 r. o anulowaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską. Na tym tle ważne jest pytanie o to, jak twórcy nowego prawa starali się uzasadnić jego niesprzeczność z uregulowaniami konkordatu. Uzasadnienie sporządzone razem z pierwotną, tj. prawdopodobnie pochodzącą z maja 1945 r. wersją projektu stwierdzało, iż konkordat nie zawierał żadnych uregulowań dotyczących prawa małżeńskiego. Z faktu tego twórcy projektu wyprowadzali wniosek, iż państwo polskie rezerwowało sobie wyłączność w unormowaniu instytucji małżeństwa. Odwoływano się przy tym do przepisów konstytucji marcowej, według której zakres ustawodawstwa państwowego obejmował stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych oraz sposób ich wykonania (art. 3). Twierdzono także, że uregulowania projektowanego dekretu nie pozostają w sprzeczności z art. I konkordatu, gwarantującym Kościołowi katolickiemu swobodne wykonywanie władzy duchowej i jego jurysdykcji. Dodatkowym argumentem miał w tym zakresie być przepis konstytucji marcowej ustanawiający wyłączność sądownictwa państwowego w sprawach obywateli. Twierdzono wobec tego, że orzecznictwo sądów duchownych nie może wywoływać skutków w sferze prawa państwowego¹³. Powyższe uzasadnienie może budzić wątpliwości co do poprawności interpretacji, było ono zresztą tylko powtórzeniem argumentów użytych przez Komisję Kodyfikacyjną II RP w uzasadnieniu projektu Lutostańskiego z 1929 r.¹⁴ Zwraca w szczególności uwagę fakt, że obowiązywanie konkordatu nakładało na władze obowiązek konsultowania treści projektowanego ustawodawstwa, którym Kościół był żywo zainteresowany. Argumentacja strony rządowej w tej kwestii i tak stała się wkrótce niepotrzebna wobec faktu wypowiedzenia konkordatu. Nie sposób jednak nie zauważyć, że anulowanie umowy ułatwiało władzom wprowadzenie całkowicie świeckiego prawa małżeńskiego.

Wiadomości o pracach ludowego rządu nad unifikacją prawa cywilnego musiały dotrzeć do Episkopatu jeszcze w pierwszej połowie 1945 r., skoro 27 czerwca metropolita krakowski Adam Sapięha i biskup sufragan poznański Walenty Dymek skierowali w imieniu biskupów polskich list do prezydenta KRN B. Bieruta, premiera E. Osóbki – Morawskiego i min. sprawiedliwości H. Świątkowskiego w tej sprawie. Biskupi stwierdzali w nim, iż Episkopat „z wielkim niepokojem” dowiedział się o zamiarach rządu dokonania przyspieszonej reformy prawa małżeńskiego. Powołując się na encyklikę Piusa XI, list pasterski biskupów polskich z 1921 r. w sprawie małżeńskiej oraz na konkordat biskupi protestowali przeciwko przymusowym ślubom cywilnym oraz

¹³ AAN, zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), teczka 2230, niepaginowana.

¹⁴ *Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja I prawa cywilnego. Zasady projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929. Opracował główny referent projektu, prof. Karol Lutostański*, t. 1, z. 3, Warszawa 1931, s. 28–33.

rozwodom, widząc w tych rozwiązaniach niebezpieczeństwo zepsucia moralnego i rozbicia rodziny. Jednocześnie autorzy listu uznawali, że państwo ma prawo regulować określone kwestie z dziedziny prawa rodzinnego, w tym stosunki majątkowe, zakres dziedziczenia, opiekę nad dziećmi oraz prawo o aktach stanu cywilnego¹⁵. Znacznie bardziej ostry w treści był list pasterski abp. A. Sapiehy z 16 lipca¹⁶. Metropolita pisał w nim: „Grozi nam atak na podwaliny życia rodzinnego przez podkopanie praw małżeństwa chrześcijańskiego. (...) Aby usprawiedliwić te projekty wysuwa się obronę wolności, równości wszystkich ludzi. Czy to jest wolnością, czy to jest równym prawem, gdy katolikom chce się narzucić śluby cywilne, naruszając wiarę katolicką? (...) Od zdrowia też pożycia małżeńskiego i rodzinnego zależy zdrowie narodu i słusznie doświadczenie potwierdza powiedzenie, że jakie jest małżeństwo, takie jest społeczeństwo.” List kończył się wezwaniem: „Bądźmy więc czujni, wierni i mężni”. Wypowiedziom biskupów towarzyszyły liczne publikacje w prasie katolickiej, przedstawiające punkt widzenia doktryny wiary na kwestie małżeńskie¹⁷.

Odpowiedź rządu na list Episkopatu przybrała formę oświadczenia ministra sprawiedliwości H. Świątkowskiego¹⁸. Już sama forma odpowiedzi była wysoce nieelegancka – pismo Episkopatu miało konkretnych adresatów i nie było pierwotnie publikowane, publikacja nastąpiła dopiero wtedy, gdy biskupi przeczytali odpowiedź na łamach prasy¹⁹. Treść oświadczenia nie pozostawiała natomiast wątpliwości co do faktu, że stanowisko rządu było nieugięte, nie wyrażające woli jakiegokolwiek kompromisu. Minister stwierdzał, powołując się na przykłady innych państw katolickich, że przymusowe śluby cywilne oraz rozwody znane są ustawodawstwu Francji, Włoch, Portugalii oraz Hiszpanii i konkludował: „wprowadzenie w Polsce jednolitego dla całego państwa świeckiego prawa małżeńskiego na wzór pozostałych w Europie krajów

¹⁵ „Nie wyłącza przez to Kościół władzy świeckiej od zajmowania się sprawami łączącymi się z małżeństwem. (...) Ale ta władza państwowa, dlatego właśnie, że jest świecka, może odnosić się i w samej rzeczy dotyczącej jedynie okoliczności, stosunków natury ściśle świeckiej, doczesnej, jakimi są: rejestracja małżeństwa, uregulowanie spraw majątkowych, dziedziczenie, opieka nad dziećmi itp. W tych i podobnych słusznych wypadkach katolik winien się poddać w sumieniu ustawodawstwu państwowemu”. *Episkopat polski w sprawie reformy prawa małżeńskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 19, s. 4. List publikuje także P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, lata 1945–1959, Poznań 1994, s. 12–13, nazywając go niesłusznie protestem.

¹⁶ *List pasterski J. E. księcia arcybiskupa krakowskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 22, s. 2.

¹⁷ Zob. np.: Ks. E. Chomrański, *Małżeństwo wobec państwa*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 19, s. 4; M. Święcicki, *Trzeźwo o małżeństwie*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 22, s. 4; Ks. dr Z. Baranowski, *Małżeństwo w nowej Polsce. Uwagi praktyczne*, Poznań 1945.

¹⁸ *Wobec nowego prawa małżeńskiego. Oświadczenie ministra sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 22–23.

¹⁹ J. Żaryn, op. cit., s. 85.

katolickich (podkr. moje – P.F.) jest konieczne dla podniesienia urzędów prawnych na powszechnie przyjęty minimalny poziom cywilizacyjny”. Minister stwierdzał także, że nowe prawo nie zabrania zawierania ślubów kościelnych, rozwody nie powodują upadku moralnego, natomiast katolicy, obok rozwodu, będą mogli nadal domagać się unieważnienia małżeństwa kościelnego „dla uspokojenia sumienia”.

Bezkompromisowa w treści enuncjacja min. Świątkowskiego oznaczała, że rząd był zdeterminowany, by nowe, całkowicie laickie prawo małżeńskie zostało jak najszybciej uchwalone. Nie jest zadaniem tego artykułu szczegółowe przedstawianie przebiegu prac legislacyjnych nad projektem; jest on bowiem skomplikowany, a dostępne materiały archiwalne zawierają istotne niejasności²⁰, wymagające rozstrzygnięć w dalszych badaniach. Warto jednak zauważyć, iż od momentu powstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej pewien wpływ na kształt nowego prawa uzyskali politycy, od których spodziewać się można było, iż nie poprą rozwiązań jawnie konfrontacyjnych wobec Kościoła katolickiego.

Unifikację prawa cywilnego przeprowadzano w formie dekretów Prezydium KRN, wydawanych na podstawie ustawy z 3 stycznia 1945 r., *o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy*²¹. Zgodnie z jej postanowieniami dekrety miały być najpierw uchwalane przez rząd, a następnie zatwierdzane przez Prezydium KRN. Tak uchwalony dekret publikowano w Dzienniku Ustaw (dekret miał datę zatwierdzenia przez Prezydium KRN); ostatnim etapem procesu legislacyjnego miało być zatwierdzenie przez KRN na plenarnym posiedzeniu. W odniesieniu do prawa małżeńskiego projekt dekretu, przygotowany już w czerwcu przez Komisję Prawniczą, trafił na posiedzenie Rady Ministrów razem z projektem dekretu *prawo o aktach stanu cywilnego* w dniu 7 lipca 1945 r. Oba dokumenty wzbudziły sprzeciw nowych, „londyńskich” członków Rady Ministrów. Ministrowie S. Mikołajczyk i W. Kiernik opowiedzieli się za ich zdjęciem z porządku obrad, uzasadniając to argumentem, iż nie zdążyli zapoznać się z ich treścią. Stanowisko to było o tyle usprawiedliwione, jeśli zauważy się, że wspomniane posiedzenie TRJN było dopiero drugim po powstaniu rządu. Przeciwno odłożeniu sprawy wypowiedział się min. Świątkowski, który dążył do jak najszybszego zakończenia prac. Można w związku z tym twierdzić, iż ministrowie „lubelscy” chcieli doprowadzić do przyjęcia nowego prawa, licząc na brak orientacji nowych członków rządu w przedstawianej materii. Tak się jednak nie stało. Opór Mikołajczyka doprowadził do powołania pięcioosobowej komisji ministerialnej, która miała za zadanie rozstrzygnąć wątpliwości członków rządu. Komisję tworzyli ministrowie: Gomułka, Mikołajczyk, Świątkowski, Kiernik oraz Wycech. W treści

²⁰ Wspomina o nich K. Krasowski, *Państwo a Kościół...*, op. cit., s. 22.

²¹ Dz. U. Nr 1, poz. 1.

uchwały znalazło się postanowienie o tym, że komisja przedstawi wyniki swoich prac w ciągu tygodnia²².

Pięcioosobowa komisja zebrała się dopiero 21 sierpnia. Lakoniczny protokół z jej posiedzenia²³ wskazuje, że rozbieżności pomiędzy stanowiskami poszczególnych ministrów nie zostały usunięte. Wicepremier Mikołajczyk wystąpił przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu „w chwili obecnej”, natomiast min. Kiernik zaproponował wprowadzenie fakultatywnej formy zawarcia związku małżeńskiego jako łatwiejszej do zaakceptowania przez społeczeństwo. Min. Świątkowski domagał się z kolei przyjęcia poprawki zakazującej duchownemu udzielania ślubu kościelnego przed zawarciem małżeństwa w formie cywilnej. Wobec całkowicie rozbieżnych stanowisk postanowiono skierować sprawę do rozstrzygnięcia na plenarnym posiedzeniu Rady Ministrów. Odbyło się ono 24 sierpnia. W jego trakcie min. Kiernik wypowiedział się stanowczo przeciw projektowi, żądając usunięcia go z porządku obrad. Minister stwierdzał, że „w społeczeństwie naszym, przy jednolitym narodowo państwie, budowanym na podstawie uchwał konferencji krymskiej i poczdamskiej, niewątpliwie 95% ludności stanowią katolicy. W tym procencie ogromną większość zajmuje ludność wiejska. Uważam, że odczuwanie w bardzo szerokich kręgach potrzeby reformy prawa małżeńskiego nie istnieje. Reprezentantem wierzeń religijnych jest u nas Kościół katolicki. Kościół katolicki stoi na tym stanowisku, że małżeństwo jest nie tylko aktem prawnym, ale że jest przede wszystkim sakramentem. Zasadę tę podziela olbrzymia większość wiejska. Wnoszę, ażeby projekt dekretu o reformie prawa małżeńskiego zdjąć z porządku obrad i zreformować go w tym sensie, żeby forma zawarcia małżeństwa była alternatywna, tzn. albo przed urzędem stanu cywilnego, albo w formie kościelnej”²⁴. Wypowiedź Kiernika spotkała się z ostrym sprzeciwem min. Jakuba Bermana z PPR, który oświadczył: „Zawsze staliśmy na stanowisku legalizacji życia i wprowadzenia ślubów cywilnych. Jeśli chodzi o wybór momentu wprowadzenia, kierowaliśmy się względami taktycznymi”. Dalej Berman stwierdzał, że taki moment właśnie nadszedł, wobec „wzmoczonego ataku sił reakcyjnych” na PPR, a politycy z SL są skłonni do ustępstw na rzecz siły reakcyjnej. W zarządzonym następnie głosowaniu dekret o prawie małżeńskim został uchwalony przy dwóch głosach wstrzymujących się (Kiernika i kierownika ministerstwa poczty i telegrafu Tadeusza Ka-

²² *Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej w dniu 7 lipca 1945 r.* (AAN URM 5/1098, k. 10).

²³ *Protokół z posiedzenia Komisji, wyłonionej przez Radę Ministrów dla sprawy zaopiniowania dekretu o prawie małżeńskim i aktach stanu cywilnego – odbytego dnia 21 sierpnia 1945 r.* (AAN 5/1098, k. 313)

²⁴ *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej w dn. 24 sierpnia 1945 r.* (AAN URM 5/1098, k. 218–219). Jest rzeczą zastanawiającą, że w tym samym czasie min. Kiernik opowiadał się stanowczo za anulowaniem konkordatu. Zob. J. Żaryn, op. cit., s. 67.

peleńskiego, Mikołajczyk nie uczestniczył w posiedzeniu)²⁵. Uchwaleniu nowego prawa towarzyszyły więc protesty, ale ich zakres był ograniczony. Koncentrowano się jedynie na żądaniu wprowadzenia fakultatywnej formy ślubu, nie przeciwstawiając się np. rozwodom.

Uchwalony w ten sposób dekret został 6 września przekazany Prezydium KRN do zatwierdzenia²⁶. Był on przedmiotem dwudniowych obrad, tj. 18 i 25 września. W czasie pierwszego posiedzenia członkowie Prezydium wyrazili pogląd, iż zawarte w uchwalonym dekrete uzależnienie dopełnienia uroczystości religijnych od uprzedniej rejestracji w urzędzie stanu cywilnego „nie jest właściwe”. Postanowiono wobec tego, by na kolejne posiedzenie Prezydium zaprosić min. Świątkowskiego i wysłuchać jego opinii w tej sprawie²⁷. Podjęto jednocześnie decyzję, że dekret jest „zasadniczo zatwierdzony”. Zachowany protokół z posiedzenia zawiera informację o jednomyślnym głosowaniu Prezydium. Zwraca jednak uwagę wypowiedź wiceprezydenta KRN prof. Stanisława Grabskiego. Oświadczył on, że „ponieważ projekt został przyjęty przez rząd, jak również przez większość Prezydium KRN, on również nie przeciwstawia się projektowi, jednak oświadcza, że projekt ten jest sprzeczny z jego przekonaniem religijnymi”²⁸. Deklarację tę należy uznać za kuriozalną, skoro jej autorem był wybitny działacz endecki, związany z kręgami katolickimi, znany szeroko jako współautor konkordatu z 1925 r.²⁹ Zwraca uwagę fakt, iż nie wystąpił on przeciw nowemu prawu, nie ma też żadnej wzmianki o ewentualnej próbie poszukiwania przezeń kompromisu z Kościołem.

Ostateczne zatwierdzenie dekretu miało miejsce na kolejnym posiedzeniu Prezydium w dniu 25 września. Protokół z posiedzenia wskazuje, że wyeliminowano przepis zabraniający duchownemu udzielenia ślubu kościelnego przed ślubem cywilnym³⁰. Ostateczną redakcję powierzono Świątkowskiemu, który przedstawił dekret rządowi do akceptacji na posiedzeniu 11 października. Poprawki zostały przyjęte³¹.

²⁵ Ibidem, k. 219.

²⁶ Pismo Dyrektora Biura Prezydyjnego Rady Ministrów dr J. Żuniaka (AAN KRN 102, k. 21).

²⁷ Pismo K. Biskupskiego z Biura Prezydyjnego KRN do Wydziału Prawnego z 19 września 1945 r. (AAN KRN 115, k. 6).

²⁸ *Protokół nr 34 z posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 18.9.45 r.* (AAN KRN 87, k. 233). Protokoły posiedzeń KRN zostały ogłoszone drukiem, ale są one niekompletne, wobec czego nie w pełni wartościowe. Zob. *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*. Wybór, wstęp i opracowanie J. Kochanowski, Warszawa 1995.

²⁹ Konkordat w narracji wymienia S. Grabskiego jako pełnomocnika Prezydenta RP. Zob. Dz. U. z 1925 r. Nr 72, poz. 501.

³⁰ *Protokół nr 34 a z posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 25 IX 1945 r.* (AAN KRN 87, k. 247).

³¹ *Protokół nr 14/58 posiedzenia Rady Ministrów z dnia 11 października 1945 r.* (AAN URM 5/1099, k. 67).

Opisana wyżej procedura powtórnego uchwalania projektów, zarówno przez rząd, jak i przez Prezydium KRN, nie znajduje oparcia w przepisach ustawy o trybie wydawania dekretów³². Naruszenie przepisów o toku prac legislacyjnych wynikało zapewne z pośpiechu, z chęci jak najszybszego uchwalenia kontrowersyjnego prawa. Opozycji można się było wprawdzie nie obawiać, gdy chodziło o wynik głosowania, można natomiast spodziewać się było współpracy niektórych kręgów opozycyjnych z Kościołem w dążeniu do zablokowania projektu.

Potwierdzenia obaw o taki przebieg wydarzeń dostarczają wypadki, które miały miejsce na plenarnym posiedzeniu KRN w dniu 3 stycznia 1946 r., gdy zatwierdzano dekret o prawie małżeńskim. W składzie tego „parlamentu” znalazła się wtedy również grupa posłów ze Stronnictwa Pracy z prezesem Karolem Popielem, partii o chrześcijańsko-demokratycznym programie. Wspomniana sesja KRN była pierwszą, w której dokooptowani posłowie uczestniczyli³³. Problem polegał na tym, że komuniści dążyli do rozbicia jedności tego ugrupowania, wykorzystując do tego celu tzw. grupę „Zrywu” lub wojewodów, *de facto* zamaskowanych komunistów. Polem walki miało być między innymi zatwierdzenie dekretu małżeńskiego. Nowe prawo nie było zgodne ze społeczną nauką Kościoła, więc wydawało się oczywistym, że posłowie SP opowiedzą się przeciw dekretowi. Okazało się jednak, że tak postąpiła tylko sześćoosobowa grupa. W jej imieniu pos. Turowski stwierdził, iż „niektóre postanowienia dekretu rządowego o prawie małżeńskim przekreślają zasadę nierozzerwalności małżeństwa, co jest sprzeczne z podstawowymi założeniami ideologii Stronnictwa Pracy” i zapowiedział, iż będą oni głosować przeciw zatwierdzeniu dekretu³⁴. Natomiast pos. Z. Felczak w imieniu rozłamowej grupy posłów zapowiedział wstrzymanie się od głosu, stwierdzając, że niektóre postanowienia projektu dekretu „rozluźniają nierozzerwalność małżeństwa”³⁵. Z punktu widzenia władz komunistycznych taka sytuacja była pod każdym względem niepożądana, gdyż po raz pierwszy miało dojść do niejednomyślnego głosowania w KRN³⁶, a to z kolei mogło wywołać negatywne skutki propagandowe. Nacisk komunistów spowodował, że ostatecznie w głosowaniu jedynie pięciu posłów wypowiedziało się przeciw dekretowi³⁷. Zwraca uwagę fakt, iż za dekretem głosowali przedstawiciele PSL. Była to i tak wielka porażka rządu, a przypuszczony z tego powodu z trybuny posel-

³² Podobnie uważa K. Krasowski, *Państwo a Kościół...*, op. cit., s. 22.

³³ St. B., *Lipiec 1945 – wrzesień 1946. 15 miesięcy walki o możliwość działania Stronnictwa Pracy w Polsce*, „Odnova” 1960, nr 1, s. 6.

³⁴ *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w dn. 29, 30, 31 grudnia 1945 r. oraz w dn. 2 i 3 stycznia 1946 r.*, Warszawa 1946, l. 551–552.

³⁵ Ibidem, l. 552.

³⁶ St. B., *Lipiec...*, op. cit., s. 7.

³⁷ *Sprawozdanie...*, op. cit., l. 554.

skiej atak na Kościół nie miał dotychczas precedensu. Przemawiający w imieniu PPS pos. Władysław Dobrowolski³⁸ groził klerowi odebraniem dóbr martwej ręki i stwierdzał: „oczekujemy od rządu, aby zmusił tych, którzy nie chcą wykonywać ustaw państwowych, do posłuszeństwa”³⁹.

Wejście w życie nowego prawa małżeńskiego zostało szeroko i krytycznie (mimo cenzury) odnotowane w prasie katolickiej. W „Tygodniku Powszechnym” ukazał się artykuł ks. E. Chomrańskiego, który w sposób rzeczowy omówił podstawowe rozwiązania tego aktu prawnego. Autor skrytykował najostre rozwiązania dekretu dotyczące instytucji rozwodu. „Nowe cywilne prawo małżeńskie mimo pozorów troski o trwałość małżeństwa i o los dzieci, mimo pewnej oględności przepisów proceduralnych, odznacza się tendencją rozszerzenia do najdalszych granic możliwości rozwodu i do daleko posuniętego ułatwienia spraw rozwodowych (...). Słusznie można się obawiać, że odtąd każde małżeństwo będzie mogło być rozwiedzione, gdyż zawsze znajdzie się jakiś powód, który ma w prawie swe uzasadnienie. I nie trzeba się łudzić, że sądy będą miały wpływ hamujący, zwłaszcza jeżeli sprawy te przejdą do sądów z przeważającym udziałem czynnika obywatelskiego”. Autor konkludował, że nowe prawo jest jednym z najbardziej liberalnych w świecie i prognozował, że doprowadzi ono do rozkładu instytucji małżeństwa, podobnie jak stało się to w ZSRR⁴⁰. Dekret został identycznie oceniony przez „Tygodnik Warszawski”. Komentarz redakcyjny stwierdzał, że prawdziwym powodem stworzenia nowego prawa nie była chęć jego unifikacji, nie było nim także dążenie do stworzenia świeckich akt i urzędów stanu cywilnego: „O rozwody chodzi i nic więcej” – stwierdzał autor i wywodził, że w Polsce rozwodzą się klasy posiadające, a nie chłopi i robotnicy, których rząd w deklaracjach bierze w obronę⁴¹. Zwraca uwagę fakt, iż publicyści „Tygodnika Warszawskiego” byli bardziej nieprzejednani nastawieni do nowego prawa. Redaktor naczelny tej gazety ks. Zygmunt Kaczyński stwierdzał, że ustawa małżeńska jest „szczytem wszystkiego”. I w tym wypadku krytyka koncentrowała się na kształcie przepisów rozwodowych. Kaczyński zauważał, że dekret stwarza praktycznie nieograniczone możliwości uzyskania rozwodu. Odwoływał się on do treści art. XIII dekretu *przepisy wprowadzające prawo małżeńskie*⁴², który zezwalał na rozwód na zgodny wniosek stron w ciągu trzech lat od wejścia w życie nowego prawa. Określał ustawę jako depopulacyjną i najbardziej liberalną⁴³.

³⁸ Poseł ten był w lipcu 1945 r. projektodawcą uchwały zywającej rząd do wydania w terminie miesięcznym dekretów o prawie małżeńskim oraz o aktach stanu cywilnego. Uchwałę przyjęto wówczas jednogłośnie. Zob. J. F. Godlewski, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego (1944–1974)*, Warszawa 1978, s. 109.

³⁹ *Sprawozdanie...*, op. cit., l. 553.

⁴⁰ Ks. E. Chomrański, *Nowe prawo małżeńskie*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 41, s. 2.

⁴¹ Verax, *Pod światło*, „Tygodnik Warszawski” 1945, nr 7–8, s. 3.

⁴² Dz. U. Nr 48, poz. 271.

⁴³ Ks. Z. Kaczyński, *Kościół, Naród, Państwo*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 49, s. 3.

Omawiany artykuł ks. Kaczyńskiego zasługuje na większą uwagę z kilku jeszcze przyczyn. Ukazał się on w II połowie 1946 r., będąc próbą oceny dotychczasowych stosunków Kościoła z rządzącymi komunistami. Autor wyraził w nim pogląd o całkowitym braku szans na porozumienie, wskazując, iż nowe prawo małżeńskie jest najgorszym ciosem zadany katolikom po wojnie. Jak wiadomo, poglądy ks. Kaczyńskiego doprowadziły do jego aresztowania i śmierci w więzieniu⁴⁴.

Negatywna ocena dekretu łączyła się w publicystyce katolickiej z refleksją nad dalszym kierunkiem postępowania w sprawach rodziny i małżeństwa. Było to związane z mającym szerszy kontekst pytaniem o sposoby przeciwstawienia się laicyzacji społeczeństwa. W październiku 1945 r. ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” krótki komentarz redakcyjny, który stwierdzał, iż katolicy ponieśli „pierwszą klęskę w Nowej Polsce”. Ten oczywisty fakt nie oznaczał jednak, że przegrana doprowadzi do laicyzacji życia rodzinnego. Sposobem na przeciwstawienie się temu zjawisku miało być angażowanie szerokich rzesz wiernych w ramach Akcji Katolickiej. Podstawowym zadaniem miało w związku z tym być uświadomienie, że małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem oraz że jedynym ważnym ślubem jest związek zawarty przed księdzem. Jeszcze ważniejszym zadaniem miało być upowszechnienie poglądu, że korzystanie z możliwości rozwodu jest sprzeniewierzeniem się obowiązkom katolickim. „Jeśli katolicyzm zdoła upowszechnić te zasady w masach polskiego narodu, wychować je w dyscyplinie moralnej, będziemy mogli powiedzieć, że klęska katolików stała się początkiem odrodzenia katolicyzmu w Polsce” – stwierdzał komentarz⁴⁵. Był więc to program odrzucenia i ignorowania ustawodawstwa państwowego dotyczącego rodziny i koncentrowania się na wzmożonej pracy duszpasterskiej. Dzisiejsza perspektywa czasowa wskazuje, że Kościół taki właśnie program realizował w całym okresie Polski Ludowej, przywiązując doń najważniejsze znaczenie⁴⁶.

Rozwinięcie tego programu zostało zawarte w orędziu Episkopatu Polski z 7 grudnia 1945 r. w sprawie instytucji małżeństwa⁴⁷. Zebrani wówczas na Jasnej Górze biskupi pod przewodnictwem przybyłego z emigracji prymasa Augusta Hlonda wypowiedzieli się najpierw stanowczo przeciwko dekretowi. Przypomniano władzom, że nowe prawo małżeńskie powstało bez udziału społeczeństwa, a postulaty katolickie przedłożone rządowi zostały zlekceważone w sposób, „który nie może zostać uznany za godną odpowiedź na przed-

⁴⁴ J. Żaryn, op. cit., s. 345.

⁴⁵ *Nowe prawo małżeńskie*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 31, s. 1.

⁴⁶ Zob. na ten temat m.in. Ks. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957–1966)*, Białystok 2002.

⁴⁷ Fragmenty dokumentu cytuję dalej na podstawie: *Orędzie Episkopatu Polski do wiernych w sprawie instytucji małżeństwa*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, cz. 1, Michalineum 2003, s. 3–8.

stawienia Episkopatu”. Biskupi podkreślali wprawdzie, że władze miały prawo doprowadzić do ujednoczenia ustawodawstwa małżeńskiego, ale jednocześnie „z bólem” stwierdzali, że „duch prawa jest laicystyczny, niezgodny z chrześcijaństwem, przeciwny katolickim tradycjom kraju”. Szczególny sprzeciw wzbudziły przepisy dekretu dotyczące ślubów cywilnych, rozwodów oraz jurysdykcji sądów państwowych w sprawach małżeństw katolickich. Zwraca uwagę fakt, iż nie negowano samej instytucji ślubów cywilnych. „W katolickiej Polsce należało pozostawić obywatelom swobodę wyboru ślubu wedle formy wyznaniowej lub w formie tak zwanego ślubu cywilnego. (...) Państwo ma prawo i obowiązek wiedzieć o małżeństwach zawartych i rejestrować je. Ale dla celów państwowych wystarcza, by małżeństwa zawarte w formie kościelnej były obowiązkowo zgłaszane i zapisywane w urzędzie stanu cywilnego” – stwierdzało orędzie.

W kwestii dopuszczalności rozwodów stanowisko Episkopatu było jeszcze bardziej stanowcze. Odrzucano zdecydowanie tę instytucję jako niedopuszczalną dla katolików, ale jednocześnie „w szczególny sposób napiętnowano” przepis zezwalający na rozwód w okresie pierwszych trzech lat obowiązywania nowego prawa bez wskazywania konkretnych powodów. Hierarchowie odwoływali się tu do treści art. XIII dekretu *przepisy wprowadzające prawo małżeńskie*. Rzecz ciekawa, że nie potępiono jednocześnie przepisu art. XII wspomnianego dekretu, który zezwalał na rozwód tylko z tego powodu, że jeden z małżonków dopuścił się w czasie wojny odstępstwa od narodowości polskiej. Biskupi stwierdzali dalej, że „Episkopat i polska społeczność katolicka upatrują w rozwodowych przepisach nowego prawa małżeńskiego zasadnicze odstępstwo od nauki katolickiej, nieuwzględnianie religijno-moralnych przekonań narodu, a zarazem podważenie samej instytucji małżeńskiej i rodzinnej”.

Równie stanowczy był sprzeciw wobec jurysdykcji sądów państwowych w sprawach małżeństw katolickich. Biskupi podkreślali, że mają „szacunek i zaufanie” do sądów państwowych, ale stwierdzano, iż wyroki rozwodowe będą nieważne „dla sumień katolickich”. Wywoływać one będą zamęt i niepewność, w życiu rodzinnym niepokój i rozterkę, a w następstwie odbiją się szkodliwie na żywotnych interesach społeczeństwa.

Krytyczne stanowisko wobec dekretu zostało uzupełnione przez przedstawienie podstawowych zasad nauki Kościoła o małżeństwie. Ważne były końcowe stwierdzenia orędzia: „Miejmy w poszanowaniu godność i czystość małżeństwa katolickiego. Na przekór szerzącej się łatwiznie życiowej brońmy jego nierozzerwalności. Usuwajmy z polskiego życia rozwody, które przekreślają rodzinę, istotną komórkę i podstawę życia narodowego, i sprowadzają kary Boże. Bądźmy wyznawcami i apostołami Chrystusowych zasad małżeńskich, na których gruntuje się szczęście rodzin i pomyślność państw”.

Stanowisko polskich biskupów należy ocenić jako odrzucające dekret. Pojawiało się w ten sposób niepokojące z punktu widzenia władz państwo-

wych zjawisko negacji ustaw państwowych przez dużą część społeczeństwa. Musiało to wywoływać konflikty pomiędzy państwem a Kościołem, który konsekwentnie w nauczaniu bronił swego stanowiska, podkreślając sprzeczność prawa państwowego z kanonicznym⁴⁸. Oczywistym jest fakt, że polski Kościół został wsparty stanowiskiem papieża Piusa XII, który zachęcał do mobilizowania wiernych przeciw korzystaniu z tych regulacji ustawy małżeńskiej, które nie są zgodne z nauczaniem Kościoła⁴⁹.

Negacja rozwiązań dekretu łączyła się z podjęciem przez Kościół doraźnych działań, które uwzględniały fakt wejścia w życie nowego prawa. Przykładowo, arcybiskup A. Sapięha wydał 10 grudnia 1945 r. w tej sprawie zarządzenie adresowane do kleru diecezji krakowskiej. Pisał w nim: „Dekret wprowadzający nowe prawo małżeńskie zupełnie ignoruje przepisy prawa kościelnego. Wobec tego należy pouczać wiernych, by uprzednio zawierali małżeństwo w kościele, a dopiero po zawarciu tegoż udawali się do urzędnika stanu cywilnego celem dopełnienia aktu cywilnego, który będzie miał dla katolików charakter rejestracji ich małżeństwa. Władz państwowych nie należy uwiadamiać o zawartym w kościele małżeństwie – ani też przed pobłogosławieniem małżeństwa w kościele żądać dowodu zawarcia małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego. Należy jednak nupturientom zwrócić uwagę na konieczność rejestrowania małżeństwa wobec urzędnika stanu cywilnego ze względu na skutki cywilne takiego zarejestrowania jak np. sprawa emerytury dla żony i dzieci, sprawa dziedziczenia etc.”⁵⁰ Pragmatyczne stanowisko Sapięhy nie oznaczało oczywiście akceptacji dekretu, było natomiast wyrazem dążenia do tego, by w nowej sytuacji minimalizować ewentualne złe skutki niedostosowania się przez wiernych do nowych przepisów.

Ocena przedstawionych powyżej wydarzeń związanych z powstaniem zunifikowanego prawa małżeńskiego powinna uwzględniać przede wszystkim fakt niewielkiej siły politycznej antykomunistycznej opozycji, która nie była w stanie przeciwstawić się terrorowi nowych władz. Najbardziej zdecydowany w formie protest Stronnictwa Pracy nie mógł wpłynąć na stanowisko rządu, był jednak ważnym sygnałem, że władze nie mogły stworzyć fikcji jednomyślności „jałtańskich” ugrupowań w tej kwestii. Nie są też znane powody, dla których prof. S. Grabski nie przeciwstawił się stanowczo nowemu pra-

⁴⁸ W 1949 r. abp gnieźnieński Stefan Wyszyński nauczał wiernych: „Katolicy, którzy nie uznają ślubu kościelnego, a poprzestają na tak zwany ślubie cywilnym albo zawierają małżeństwo za życia współmałżonka, grzeszą ciężko i popadają w następujące kary kościelne: a/ są wykluczeni od przyjmowania sakramentów świętych; b/ nie mogą być rodzicami chrzestnymi lub świadkami przy udzieleniu sakramentu bierzmowania; c/ pozbawiają się prawa do kościelnego pogrzebu i uroczystego nabożeństwa żałobnego, jeżeliby przed śmiercią nie naprawili zła, a umarli w grzechach”. Zob. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975, s. 148.

⁴⁹ J. F. Godlewski, op. cit., s. 118.

⁵⁰ Cyt. za: A. Lachowicz, *Laicyzacyjna rola reformy prawa małżeńskiego i urzędów stanu w woj. białostockim w latach 1945–1948*, „Studia Podlaskie” 2001, t. XI, s. 221.

wu⁵¹. Zastanawiać też może stanowisko Mikołajczykowskiego PSL, którego członkowie rządu opowiadali się za zmianą dekretu uwzględniającą kompromis z Kościołem, a następnie, gdy to się nie powiodło, nie występowali przeciw nowemu prawu w KRN. Trudno jest dzisiaj jednoznacznie wyjaśnić powody takiego zachowania. Prawdopodobne wydaje się, że dla PSL dekret małżeński nie stanowił najważniejszego problemu politycznego. Pogląd ten jest uzasadniony tym, iż przedwojenny ruch ludowy nie zajmował pozycji prokościelnych, a walka polityczna z komunistami dotyczyła bardziej istotnych zagadnień. Należy wobec tego stwierdzić, iż Kościół nie miał w PSL sojusznika w tej sprawie.

Stanowisko środowisk katolickich należy określić jako konsekwentną negację nowego ustawodawstwa. Inaczej być nie mogło, skoro dekret był sprzeczny z podstawowymi kanonami wiary. Wydaje się także, iż podjęta przez hierarchię próba nawiązania dialogu z władzami nie dawała szans na kompromis, gdyż woli porozumienia ze strony władz nie było. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że reakcja środowisk katolickich na dekret była bardzo ostra. Środowiska te zapominały jednak, że na dużej części terytorium państwa laickie prawo małżeńskie funkcjonowało od kilkudziesięciu lat i nie było sygnałów o tym, iż doprowadzało ono do laicyzacji życia społecznego. Fakt ten wydaje się być o tyle istotny, iż według prawa obowiązującego w byłej dzielnicy pruskiej duchowny nie miał prawa udzielenia ślubu kościelnego, jeżeli wcześniej nie dopełniono obowiązku zawarcia małżeństwa cywilnego⁵². Zunifikowane prawo małżeńskie takiego przepisu ostatecznie nie zawierało, chociaż istniały projekty jego wprowadzenia⁵³. Przeciwnie, art. 37 dekretu stanowił *expressis verbis*, że przepisy nie pozbawiają stron możliwości dopełnienia również obrzędów, wynikających z ich należenia do związków religijnych. Oznaczało to, że na ziemiach zachodnich z chwilą wejścia dekretu w życie duchowny mógł udzielić ślubu bez uprzedniej ceremonii cywilnej.

⁵¹ Działalność Grabskiego w Prezydium KRN jest dotychczas słabo poznana. Budzącym zdziwienie jest już sam fakt, że wybitny działacz endecki był zastępcą komunisty Bieruta aż do lutego 1947 r. Grabski wycofał się z życia politycznego dopiero po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, kiedy odrzucił propozycję objęcia stanowiska członka Rady Państwa. W wysłanym wówczas do Bieruta liście twierdził, że nie może dalej sprawować funkcji publicznych w warunkach politycznego terroru. Tekst listu w: *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945–1947*. Wybór, wstęp i opracowanie R. Turkowski, Warszawa 1997, s. 282–283. Zob. też: W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno – polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993, s. 154–156.

⁵² Zasada pierwszeństwa zawarcia małżeństwa w czasie przed ślubem religijnym została wprowadzona przez niemiecką ustawę z 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i o zawieraniu małżeństw. W prawie polskim pojawiła się ona w formie nowelizacji prawa o aktach stanu cywilnego w 1958 r. (Dz. U. Nr 72, poz. 358). Zob. J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1961, s. 471–472.

⁵³ H. Świątkowski, *Prawo w służbie narodu*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2, s. 9.

W ten sposób pozycja Kościoła uległa tam formalnie poprawie, a nie pogorszeniu. Faktycznie jednak wejście w życie dekretu doprowadziło w całej Polsce do konfliktów pomiędzy duchownymi a władzą⁵⁴. Oficjalne stanowisko Kościoła ignorowało także oczywistą sytuację, iż żądane ograniczenie możliwości rozwodów dla katolików oznaczałoby wprowadzenie nierównego traktowania obywateli w świetle prawa państwowego. Takie rozwiązania byłyby sprzeczne z konstytucją.

Kościół katolicki doskonale zdawał sobie sprawę, że jego pozycja w społeczeństwie nie zależy od ustawodawstwa państwowego⁵⁵, lecz od rzeczywistej więzi z wiernymi. Zapewne dlatego nie protestowano przeciw kolejnym dekretem unifikującym prawo rodzinne⁵⁶, choć należy przyznać, że skala zagrożeń wobec Kościoła nie miała w tych aktach normatywnych już takiej wagi. Pojawiały się natomiast inne, znacznie bardziej istotne pola konfrontacji z nową władzą, wobec których kwestia prawa rodzinnego stawała się drugoplanową.

L'ÉGLISE CATHOLIQUE ET L'OPPOSITION POLITIQUE VIS-À-VIS DE L'UNIFICATION DU DROIT DE MARIAGE EN 1945 EN POLOGNE

Résumé

Le décret de la Présidence du Conseil National de l'Etat (Krajowa Rada Narodowa) du 25 septembre 1945 a introduit un droit unifié du mariage sur le territoire de toute la Pologne. Son modèle était laïque, basé sur l'institution du mariage civil et sur la possibilité du divorce. Ses dispositions nouvelles ont rencontré l'opposition de l'Eglise Catholique et celle des certains groupements politiques anticommunistes. L'article présente les principaux faits liés à la création de la loi nouvelle et il montre pourquoi les protestations des milieux indiqués ci-dessus ont été sans effets à cause de la faiblesse réelle de l'opposition et de la détermination de l'autorité communiste qui ne voulait aucun compromis dans ce domaine. L'entrée en vigueur du droit nouveau de mariage signifie qu'à partir de ce moment est apparu un nouvel conflit sérieux entre l'Eglise et l'Etat. Desormais le clergé menait l'action pour minimiser les effets du décret chez les catholiques grâce à l'intensification du travail pastoral visant le maintien du l'insolubilité du lien de mariage dans la vie social.

⁵⁴ Konflikty te opisuje w odniesieniu do woj. białostockiego A. Lachowicz, *Laicyzacyjna rola reformy prawa małżeńskiego i urzędów stanu cywilnego w woj. białostockim w latach 1945–1948*, „Studia Podlaskie” 2001, t. XI, s. 215–231.

⁵⁵ „Żyjemy tu (...) w warunkach stałej rewolucji prawa. Prawo komunistyczne nie ma właściwie stałej terminologii prawnej, ani instytucji w znaczeniu na Zachodzie przyjętym. Ponad normą prawną panuje czyn rewolucyjny, który tworzy koniunkturalny przepis, o zamierzonej nietrwałości, w zależności od tego, czy służy celowości rewolucyjnej, czy też nie” – stwierdzał prymas S. Wyszyński w liście do papieża Piusa XII. Cyt. za: J. Żaryn, op. cit., s. 70.

⁵⁶ Jedynym wyjątkiem był artykuł krytykujący rozwiązania dekretu *prawo rodzinne*. Zob. J. Nowak, *Nowe prawo rodzinne*, „Tygodnik Warszawski” 1946, nr 15, s. 1.

